

Polska Akademia Nauk rozpoczyna służbę dla narodu

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk powołał pierwszy skład członków Prezydium Polskiej Akademii Nauk z prezesem prof. Dembowskim na czele. Pełny skład członków Prezydium Polskiej Akademii Nauk znajdziecie w „Żołnierzu Wolności” lub w „Trybunie Ludu” z dnia 11 kwietnia 1952 r.

KONFERENCJA PRASOWA W SIEDZIBIE PAN

W związku z zatwierdzeniem składu osobowego Polskiej Akademii Nauk przez Prezydenta RP odbyła się w siedzibie PAN, w pałacu Staszica konferencja prasowa z udziałem członków Prezydium PAN z prezesem prof. Janem Dembowskim na czele.

Na wstępie prezes Dembowski zakomunikował zebrany, iż zatwierdzenie przez Prezydenta RP składu Prezydium i listy członków PAN zestawionej przez Komisję Organizacyjną PAN oznacza rozpoczęcie działalności Akademii.

Prezes Dembowski przypomniał następnie kolejne etapy narodzin Polskiej Akademii Nauk. Uchwala o potrzebie powołania PAN jako instytucji państwowej kierującej życiem naukowym w Polsce zapadła na I Kongresie Nauki Polskiej, który stanowił moment przełomowy w rozwoju polskiej nauki, wiążąc ją nierozdzielnie z potrzebami narodu budującego socjalizm. Na Kon-

gresie wyłoniona została 30-osobowa Komisja Organizacyjna PAN, która w ciągu kilku miesięcy — opierając się na opinii świata nauki — opracowała zasadnicze ramy organizacyjne Akademii oraz projekt składu osobowego PAN i Prezydium Akademii.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołał członków Akademii i członków Prezydium na podstawie tego projektu.

Mówiąc o zadaniach Polskiej Akademii Nauk jako naczelnej instytucji naukowej w Polsce, prezes Dembowski podkreślił, że jest ona placówką naukową o znaczeniu i zasięgu nieznanym dotychczas w naszym kraju. Do głównych zadań PAN należy czynne współdziałanie w realizacji Planu 6-letniego oraz udział w opracowaniu dalszych planów gospodarczych, co oznacza umocnienie ścisłego kontaktu pomiędzy nauką teoretyczną a praktyką. Akademia będzie planować badania naukowe nie tylko instytucji własnych, ale wszystkich placówek naukowych w kraju; utrzymywać będzie bliską współpracę z poszczególnymi resortami, z czynnikami gospodarczymi i społecznymi.

Akademia współpracować będzie z uczonymi i instytucjami naukowymi innych krajów, a przede wszystkim Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wykorzystując przy tym bogate doświadczenia Akademii Nauk ZSRR.

Płyną transporty radzieckiego sprzętu na plac budowy Pałacu Kultury i Sztuki

WARSZAWA. Przygotowania do budowy największego gmachu w Polsce — Pałacu Kultury i Nauki z dnia na dzień, z godziny na godzinę nabierają coraz szerszego rozmachu. Nieprzerwanie napływają do stolicy radzieckie transporty maszyn, sprzętu i urządzeń potrzebnych do budowy. Przybywające codziennie kilkudziesięciowagonowe pociągi rozładowywane są natychmiast. Materiały przewozi się do magazynów lub na teren budowy i baz zaopatrzeniowych, na dziesiątkach olbrzymich samochodów z przyczepami o pojemności do 25 ton. Sprzęt i urządzenia często bezpośrednio z wagonów kierowane są na teren robót.

Nadchodzące maszyny i sprzęt — to wyraz najnowocześniejszej techniki. Przychodzi on wprost z fabryk, by tu u nas w Warszawie służyć budowie pałacu. Jest to sprzęt nieznaný jeszcze w naszym budownictwie.

Tymczasem na olbrzymim placu przyszłej budowy pałacu z szybkością około 4 tys. metrów sześciennych dziennie znikają zwąły gruzu, zalegające plac. Prace są całkowicie zmechanizowane. Świdry i młoty pneumatyczne rozbijają stwardniałe sterty gruzu, resztki wypalonych domów. Mechaniczne koparki napędzają skrzynie wywrotek. W Jelonkach, gdzie Związek Radziecki buduje osiedle dla budowniczych pałacu, z każdym dniem rośnie tempo prac. W chwili obecnej już około 30 budynków osiedla jest w montażu.

Delegacja polska przybyła do Moskwy

MOSKWA. Do Moskwy przybyła delegacja polska w składzie: wiceminister szkolnictwa wyższego — inż. Henryk Golański, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jan Wasilkowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Tadeusz Banachiewicz — w celu przejęcia pamiątek związanych z życiem i pracą Mikołaja Kopernika. Pamiątki te przekazane zostają Polsce przez rząd radziecki.

W PORTACH I NA MORZU

45 TON RYB DLA UCZCZENIA 60 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA

Rybacki szczeciński spółdzielni połowowej „Certa” podjęli zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Jako jeden z pierwszych zobowiązanie zgłosił rybak Ozga, który łącznie ze swym zespołem niewodowym postanowił przekroczyć marcowy plan połowów o 10 ton, by w ten sposób uczcić urodziny Prezydenta.

W ślad za Ozgą poszli inni rybacy: zespół Kiepińskiego przekroczył plan o 5 ton, a Kotaszewskiego o 4 ton.

Łącznie rybacy zgłosili podniesienie planu marcowego o 45 ton ryb.

PRZODUJĄCE JEDNOSTKI „ARKOWSKIE”

Z połowów dwudniowych powróciło do baz w dniu 8 bm. wiele kutrów arkowskich. Z super-

Nasz Prezydent



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza halę Ministerstwa Przemysłu na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Zdjęcie z 21 lipca 1948 roku.

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

W Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu robotnicy wykonali już przeszło 200 zobowiązań krótkofalowych zaoszczędzając ok. 260 tysięcy złotych. Na czoło wysunęła się załoga działu ob. Kosarzewskiego, która zaoszczędziła około 100 tys. złotych dzięki zwiększeniu wydajności pracy.

Coraz więcej dodatkowych zo-

bowiazań na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja podejmują robotnicy Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawisli. Bojowo spisuje się załoga tlenowni, która wykonała już dwa zobowiązania, dając ponad plan produkcję tlenu, wartości 27 tysięcy zł. Obecnie podjęła ona trzecie zobowiązanie wartości 6.500 zł.

Każdy meldunek to nowe oszczędności

Co dzień napływają nowe meldunki o wykonaniu zobowiązań, powziętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Tym razem BRYGADA MŁODZIEŻOWA POGOTOWIA ELEKTRYCZNEGO im. J. MARCHEWSKIEGO ZB 3 GPZB wykonała przed terminem swe zobowiązanie, przeprowadzając instalacje elektryczne na budowie SOB Nr 1 w Pleniewie i zaoszczędzając 85 godzin pracy.

Brigada zobowiązała się zaoszczędzić jeszcze 80 godzin pracy.

Ponadto Józef Ługowski, referent pożarowy, wykonał swoje indywidualne zobowiązanie. Do dnia 1 kwietnia Ługowski wyremontował 7 gaśnie plynowych, naładował je, wynalazł ze złomu 6 bosaków i oddał do użytku na budowę. Ogólna wartość tego zobowiązania wynosi 310 zł.

Z KRAJU RAD

WIECZÓR PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ W LENINGRADZIE

MOSKWA. W Leningradzie w sali Domu Kultury im. Iljicza odbył się wieczór przyjaźni polsko - radzieckiej, zorganizowany przez studentów i aspirantów polskich.

Licznie zebranych studentów radzieckich oraz studentów z krajów demokracji ludowej, kształcących się na wyższych uczelniach Leningradu, powitał przedstawiciel komitetu partyjnego WKP(b) uniwersytetu im. Żdanowa — Łarionow. Referat poświęcony projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosiła studentka Gumprecht. Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu studentów polskich i radzieckich.

500 MIL NA ZAOSZCZĘDZONYM PALIWIE

Z okazji III sesji Rady Najwyższej ZSRR, załoga s.s. „Suchoma” zobowiązała się zakończyć ostatni rejs na dwie doby przed terminem. Obecnie statek odbywa 500-milową drogę na zaoszczędzonym paliwie.

W 80 ROCZNICĘ UKAZANIA SIĘ „KAPITAŁU” W JĘZYKU ROSYJSKIM

MOSKWA. Przed 80 laty — 8 kwietnia 1872 roku ukazało się pierwsze wydanie rosyjskiego przekładu I tomu „Kapitału” Karola Marksa. Był to zarazem pierwszy przekład „Kapitału” na język obcy.

„Kapitał” wydawany był w ZSRR ponad 30 razy. Łączny nakład wszystkich tomów „Kapitału” przekracza 4.300.000 egzemplarzy. W ZSRR „Kapitał” Marksa ukazał się w 33 językach.

„MORSKOJ FLOT” W NOWEJ SZACIE

Radziecki miesięcznik, poświęcony technicznemu i ekonomicznemu zagadnieniu transportu morskiego — „Morskoj Flot” — ukazuje się od początku br. w nowym, większym formacie i w zwiększonej objętości.

Obok dotychczasowych działów problemowych na podkreślenie zasługuje wprowadzenie stałej rubryki informacyjnej o charakterze geograficzno - historycznym. W dwu pierwszych numerach z br. znajdujemy w niej m. in. omówienie rozwoju Kanału Sueskiego, opis archipelagu Spitzbergen, Moskwy jako portu pięciu mórz itp.

Na tematy SZKOLENIOWE

Przygotowujemy się do letniego okresu szkolenia

Zbliża się letni okres szkolenia. Marynarze naszej jednostki wykorzystują każdą chwilę na pogłębienie wiedzy. W czasie ćwiczeń każdy marynarz wydobywa ze siebie wszystkie siły, aby jak najlepiej wykonać zadanie bojowe, ażeby jak najszybciej nawiązać łączność z poszczególnymi punktami.

Pomimo, że ćwiczenia zawsze oceniane są na bardzo dobrze, to jednak marynarze nie poprzestają na tym — nieustannie dążą do uzyskania jeszcze lepszych rezultatów. Gorącym pragnieniem wszystkich jest bowiem spotkać kampanię letnią w pełnej gotowości bojowej.

Przy wykonywaniu prac wyróżnił się specjalista — **mat Baron**, który mimo dużych trudności potrafił zapewnić nieprzerwaną łączność.

Ponadto przy obsłudze radiostacji wyróżnił się **mar. Ząbk**, specjalista z młodszego rocznika, który także doskonale spełnił swe zadanie bojowe.

Mar. Murdzia jako jeden z przodujących marynarzy, wzoro-

wo wykonał powierzone mu zadanie w czasie ćwiczeń przy nadawaniu i odbieraniu meldunków ćwiczebnych.

Należy tu także wspomnieć o **mar. Ziemiaku**, który w tym czasie pełnił funkcję gońca i pomimo nawału pracy w doręczaniu wszelkiego rodzaju korespondencji nie skarżył się na przemęczenie, doręczając meldunki na czas.

Ćwiczenia wykazały, że nasi łącznościowcy są w każdej chwili gotowi do spełnienia nałożonego na nich zadania.

Jednakże są specjaliści, którzy jeszcze słabo znają swoją specjalność, jak np. **mar. Seroczyński**, który nie mógł dać sobie rady z wciągnięciem fonogramu do książki.

Wierzmy, że **mar. Seroczyński** w szybkim czasie nadrobi zaległości w wyszkoleniu. Jego kole-dzy na pewno mu pomogą.

Ogólny wynik zajęć świadczy o tym, że stan osobowy jednostki doskonale rozumie, jak należy spełniać swe obowiązki wobec Ludowej Ojczyzny.

bosmanmat Zb. Kucharski

St. mar. Szyszko pomaga słabszym specjalistom wzorowo opanować specjalność

Do naszej jednostki przybyli marynarze celem zdobycia specjalności sternika. Mimo krótkiego trwania kursu opanowali już podstawowe wiadomości z dziedziny nawigacji i pogłębiają je z dnia na dzień.

Nowoprzybyłym marynarzom z dużą pomocą przyszedł **st. mar. Szyszko** — doskonały specjalista, który w cywilu był rybakiem „Dalmoru”, a w szeregach Marynarki Wojennej zdobył specjalność sternika.

Wśród nowoprzybyłych marynarzy, są tacy którym nauka przychodzi łatwo a są i tacy którzy napotykają na poważne trudności.

Jak pomaga w nauce marynarzom **st. mar. Szyszko**?

Otóż dokładnie rozplanował on sobie zajęcia na nauce własnej. Znając dokładnie postępy i trudności wielu kursantów wie, jak, w czym i komu należy pomóc.

Bardzo dużo czasu poświęca **st. mar. Szyszko** algebraicznemu dodawaniu i odejmowaniu, co stanowi podstawę w obliczaniu kursów i wykresów.

St. mar. Mani i innym trudno było pojąć dodawanie i odejmowanie stopni, bo nie znając algebry nie wiedzieli, gdzie ma być znak plus, a gdzie minus. Dzięki pomocy **st. mar. Szyszki** i jednego z najlepszych kursantów — **st. mar. Szczypułkowskiego** trudności zostały pokonane.

Pod koniec kursu odbywały się egzaminy, podczas których najlepsze wyniki otrzymali: **st. mar. Jóźwiak**, **mar. Nowak**, i **st. mar. Szczypułkowski**.

Młodzi specjaliści nieustannie pogłębiają swą wiedzę polityczną i opanowują swą specjalność teoretycznie, by móc w czasie kampanii wykonać wzorowo każde zadanie postawione przez dowództwo.

st. mar. J. Kacperski

Życia organizacji partyjnych

Polecenie partyjne

Statut PZPR zobowiązuje każdego członka i kandydata partii do brania udziału w życiu politycznym Partii i Ojczyzny, do wprowadzania w czyn polityki i uchwał partyjnych.

Praca partyjna posiada charakter wychowawczy. Pomagając dowódcy wychowywać marynarzy, członkowie partii mobilizują skład osobowy jednostek do ciągłego podwyższania swoich wiadomości wojskowych, politycznych, do bezwzględnego wykonywania rozkazów dowódcy. Praktyka potwierdza, że tylko w tej organizacji partyjnej, gdzie systematycznie przydziela się polecenia partyjne członkom i kandydatom partii podnosi się poziom całej pracy partyjnej i wzrasta aktywność członków i kandydatów partii.

Ideologiczny hart zdobywają członkowie i kandydaci PZPR przede wszystkim w toku żywej, konkretnej pracy. Dlatego zrozumiałe jest jakie znaczenie w wychowywaniu członków i kandydatów partii posiada polecenie partyjne. Nie tylko umożliwia ono sprawdzenie osobistych cech członka lub kandydata partii, ale i pomaga mu szybciej włączyć się do aktywnej pracy w organizacji partyjnej. Polecenia partyjne rozwijają poczucie odpowiedzialności członków i kandydatów partii, bo przecież spadają nań obowiązki, za wykonanie których członek czy kandydat jest osobiście odpowiedzialny.

W „N”-tej jednostce organizacja partyjna jest niezawodnym pomocnikiem dowódcy w politycznym zabezpieczaniu zadań mających na celu stałe podnoszenie poziomu wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscyplin wojskowej.

Wzorem sumiennego wykonania polecenia partyjnego może służyć **tow. Oblerzyński**, który otrzymał polecenie od sekretarza organizacji partyjnej **tow. Strączka** — przeprowadzić gawędę na temat „Znaczenie remontów w przygotowaniu okrętu do zbliżającej się kampanii letniej”.



Przed załogą maszynową „N”-tego okrętu stanęło zadanie przeprowadzić remont maszyn. Dowódca działu maszyn i sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej powierzył polecenie partyjne **tow. Oblerzyńskiemu**. Brzmiało ono — przeprowadzić z marynarzami gawędę o ważności remontów dla wzorowego wykonywania zadań w letnim okresie szkolenia.

Na zdjęciu: **tow. Oblerzyński** skrupulatnie notuje uwagi dowódcy i sekretarza organizacji partyjnej.



Tow. Oblerzyński podszedł do wykonania tego polecenia z największą sumiennością. Przygotowując się do przeprowadzenia gawędy, odszukał odpowiednie artykuły w prasie oraz dobrał kilka ciekawych przykładów z życia własnego okrętu i marynarzy oraz **Radzieckiej Marynarki Wojennej** i powiązał to z zadaniami swego działu.



Tow. Oblerzyński prowadzi gawędę z działem mechaników kotłowych — wszyscy z zainteresowaniem słuchają ciekawych przykładów — „Zadaniem wszystkich marynarzy jest wykonać stojące przed nimi zadanie jak najlepiej, wtedy bowiem remont naszego okrętu przeprowadzimy na czas i wzorowo” — powiedział między innymi **tow. Oblerzyński**.



Jako pierwszy **tow. Oblerzyński** daje przykład sumiennej pracy a za nim wszyscy towarzysze partyjni i bezpartyjni. Na zdjęciu: **tow. Oblerzyński** wspólnie z **tow. Wójtowiczem** przygotowują dyktando do wmontowania. Starannie przygotowana i przeprowadzona gawęda przyczyniła się do sumiennego wykonania remontów — niedługo wyruszą na morze.



ZE STRZELNICY

Przestrzeganie instrukcji i regulaminów podstawą do osiągnięcia dobrych wyników w strzelaniu

Wiadomość o zawodach strzeleckich o miano „przodującego w strzelaniu pododdziału” wywołała niesłychany entuzjazm wśród podchorążych. Chodzą przecież o honor całego pododdziału, o zespołowe przodownictwo.

Na specjalnej naradzie pododdziału **oficer K.** omówił warunki strzelania i dał wiele cennych wskazówek, które przydały się nam w strzelaniach.

W popularyzacji zawodów i mobilizowaniu podchorążych do uzyskania dobrych wyników wyróżnili się aktywiści i agitatorzy: **Tinczewski**, **Chojnacki** oraz

pchor. Kuśmider, który wykonał specjalne hasła i plansze.

Na treningu jakoś nie wiodło się **pchor. Lipińskiemu**. Spodobało to dowódcę i z miejsca wytłumaczył **pchor. Lipińskiemu**, że najważniejszą rzeczą jest przestrzeganie dobrego złożenia się do strzału i samego oddania strzału.

Pchor. Lipiński uważnie wysłuchał wskazówek dowódcy i powtórzył strzelanie. 29 trafnych na 30 możliwych — oto wynik jaki osiągnął. Zawdzięcza on go w dużej mierze temu, że zastosował praktycznie nauki dowódcy.

Doświadczenia zdobytego w czasie strzelań **pchor. Lipiński** nie zatrzymał wyłącznie dla siebie. Po zejściu ze stanowiska opowiedział podchorążym w jaki sposób uzyskał dobre wyniki w strzelaniu.

W dniu zawodów **pchor. Lipiński** osiągnął 27 pkt. Na bardzo dobrze odstrzelali również podchorążowie: **Pinczewski**, **Łazowski**, **Missima**, **Lorenc** i wielu innych.

mał pchor. L. Gruszecki

W służbie partii i narodu

Nieprzerwanym potokiem płyną listy do Belwederu. Pisane ręką robotnika czy uczącego, chłopca czy artysty, gospodyni wiejskiej czy studenta ZMP-owca wyrażają różnymi słowami te same uczucia miłości i przywiązania dla przywódców naszej partii bliskiego sercu każdego Polaka — dla towarzysza Bieruta. Ludzie pracy i nauki widzą w towarzyszu Bierucie swojego przyjaciela,

polityczno - moralnej. Walczy o bolszewizację partii. Towarzysz Bierut wychowuje naszą partię, klasę robotniczą w duchu ideologii marksizmu - leninizmu, wskazując niejednokrotnie, że podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego, o zdobycie władzy, o budowę i ugruntowanie państwa ludowego jest konsekwentne wcielenie w

Towarzysz Bierut zacieśnia i umacnia więź ideologiczną partii z WKP(b). Jeśli w tak szybkim tempie odbudowaliśmy nasz przemysł i rolnictwo, jeśli pulsują życiem i rozkwitają nasze Ziemie Zachodnie, jeśli coraz więcej rusztowań widzimy w Nowej Hucie, dzieje się tak dlatego, że realizowaliśmy i realizujemy pod kierownictwem towarzysza Bieruta stalinowską politykę industrializacji, dlatego, że oparliśmy rozwój naszego kraju na granitowych podstawach sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysz Bierut prowadzi niezłomnie partię i naród po drodze budownictwa socjalistycznego, uczy masy ludowej, że wykonać pomyślnie Plan 6-letni można tylko w twardej, nieublaganej walce klasowej, że wymaga ona napięcia sił, ofiarności i wytrwałości w przewidywaniu trudności budownictwa.

Aby partia mogła skutecznie uświadamiać i wychowywać masy musi ona być z nimi jak najściślej związana. Dlatego też towarzysz Bierut wskazuje stale na konieczność zacieśnienia więzi z masami bezpartyjnymi, wnikań w ich potrzeby i bolączki, stosowania w codziennej praktyce metody przekonywania, by w ten sposób podciągać masy do poziomu świadomości członka partii.

Ta nierozdzielna łączność partii z masami ludowymi znajduje wyraz w zwycięskim realizowaniu programu naszej partii, jakim jest na obecnym etapie Plan 6-letni. Pięknym świadectwem więzi klasy robotniczej i całego narodu ze swoją partią i jej przewodniczącym jest fala listów i zobowiązań produkcyjnych na cześć ukochanego przywódcy partii i narodu, towarzysza Bolesława Bieruta.

NASZ PREZYDENT

Ja jako syn małopolskiego chłopca z kielecczyny, miałem możliwość na własnej skórze poznać skutki ustroju kapitalistycznego - obszarniczego, w którym to głos mieli jedynie fabrykanci i obszarnicy. My natomiast jako „najniższa warstwa narodu” byliśmy pozbawieni wszelkich możliwości do nauki, do awansu społecznego, o którym można było wówczas tylko marzyć. Marzenia moje ziściły się dzięki temu, że obecnie państwem kieruje czołowa siła narodu — klasa robotnicza pod kierownictwem PZPR.

Kiedyś tylko marzyłem o nauce. Lecz było to niemożliwe, dlatego, że nauka dostępna była jedynie tylko wybrancom. I dopiero w państwie, w którym rządzi robotnik i chłop mogli się spełnić nasze marzenia.

Po powołaniu mnie do Ludowego Wojska Polskiego w 1949 roku przekonałem się, jakie nasza Władza Ludowa daje możliwości nam synom robotników i chłopów dla zdobycia wiedzy w każdej dziedzinie życia.

O władzę tę walczył przez szereg lat nasz pierwszy obywatel Polski Ludowej. On to nie szczędził trudu w walce o lepsze jutro z rodzimą reakcją i zagranicznymi kapitalistami.

Dziś cały nasz naród dumny jest z tego, że kieruje nami długoletni, doświadczony bojownik o taką Polskę, jaką mamy dzisiaj. Dlatego też naród polski chcąc uczcić rocznicę urodzin naszego ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta podejmuje zobowiązania na jego cześć.

Nic też dziwnego, że na apel wrocławskiego Pa-Fa-Wagu odpowiedziało tysiące zakładów pracy w Polsce, odpowiedzieli chłopcy i młodzież polska.

I ja na swoim odcinku staram się jak najlepiej uczcić tę wielką rocznicę — czynię to przez dobre wykształcenie swych podwładnych na godnych obrońców tego wspaniałego co buduje się, co powstaje pod przewodnictwem naszego Ukochanego Prezydenta.

bosmanmat M. Włodarczyk



Prezydent RP Bolesław Bierut i Zofia Dzierżyńska na Kongresie Zjednoczeniowym — grudzień 1948 roku.

opiekuna, nauczyciela. Dzieli się z nim swoimi troskami, planami, radościami, donoszą mu o swoich trudnościach i sukcesach.

Dla milionowych mas ludu polskiego towarzysz Bierut — wybitny działacz KPP, jeden z czołowych organizatorów PPR, twórca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest uosobieniem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego, wzorem wybitnego rewolucjonisty, nieprzejednanego i bezkompromisowego wobec wroga klasowego, bezgranicznie oddanego idei socjalizmu, wiernego nauczyciela Lenina i Stalina.

Całe życie towarzysza Bieruta jest nierozłącznie związane z życiem i walką wyzwolenia klasy robotniczej i jej partii. W okresie dyktatury sanacyjnej kieruje on jako czołowy działacz KPP walkami dąbrowskiego, śląskiego, łódzkiego proletariatu. W czasie okupacji hitlerowskiej towarzysz Bierut, jako jeden z przywódców PPR organizuje narodowy front walki z najeźdźcą faszystowskim pod hegemonią klasy robotniczej. Po wyzwoleniu towarzysz Bierut wytycza kierunek budowy państwowości ludowej, uczy partię mobilizować masy pracujące do walki z faszystowskim podziemiem, z mikołajczykowską agendą, o gospodarcze odrodzenie kraju, o umocnienie i utrwalenie ustroju demokracji ludowej.

Towarzysz Bierut broni nieugięcie czystości ideologicznej partii, jej marksistowsko - leninowskiego programu, jej zwartości

życie teorii marksistowsko - leninowskiej.

Towarzysz Bierut wskazuje, że niezbędnym warunkiem zwycięstwa w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce jest oparty na wspólnej idei i celach sojusz i braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Tę programową zasadę realizuje konsekwentnie towarzysz Bierut w okresie walk narodu polskiego u boku narodów radzieckich z barbarzyńcą hitlerowskim oraz po wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armię Radziecką.



Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza budowę Trasy W-Z oprowadzany przez inżyniera Sigalina.



Otwarcie Radiostacji w Raszynie 24 lipca 1949 r.

Najpiękniejsze chwile

(Wspomnienia uczestnika defilady 22 lipca 1951 r. w Warszawie)

Nigdy nie zapomnę tej chwili kiedy rozentuzjzmowany tłum warszawiaków wznosił okrzyki na cześć ludowego Wojska Polskiego i Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Bolesława Bieruta. Było to 22 lipca w szóstą rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Człgł mój wiernie dotrzymując tempa sąsiadnemu, powoli zbliżał się do trybuny. Obok wyraźnie odbijającej się sylwetki naszego Marszałka, ujrzałem Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta Bolesława Bieruta.

Z uśmiechem na twarzy, śląc nam pozdrowienia ręką, stał w otoczeniu członków Rady Państwa i generalicji. Szybko niczym strzała przemknęła mi wtenczas przez głowę myśl, że ja... syn biednego chłopca, a dziś przodow-

nik wykształcenia i podoficer ludowego Wojska Polskiego, jestem po raz pierwszy w stolicy naszej Ojczyzny Warszawie i demonstruję siłę i potęgę naszego wojska, przed Prezydentem, Marszałkiem i całym ludem polskim. Sen to czy jawa — pomyślałem.

Była to jednak rzeczywistość, bo oto bukiet kwiatów wpada mi wprost do przedniego wjazdu, a zewsząd słychać niemiłkające okrzyki rozentuzjzmowanych mieszkańców naszej stolicy.

Niech żyją czołgiści! Niech żyje broń pancerna! Niech żyje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! I znów kwiaty i okrzyki... to były najpiękniejsze chwile w moim życiu.

kpr. Duziak

Wezwanie do czynu

„Uczcijmy godnie, uczcijmy serdecznie dzień 18 kwietnia 1952 r. — dzień 60-lecia urodzin Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wypróbowanego sternika narodu polskiego — Towarzysza Bolesława Bieruta”.

— takie hasło rzucili całemu narodowi robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW WE WROCŁAWIU. Pierwsi w Polsce rzucili to wezwanie robotnicy fabryki, która dzięki ich wysiłkom dzwignęła się z ruin i jest obecnie jedną z największych fabryk na naszych Ziemiach Odzyskanych.

Hasło „Pafawagu” odbiło się potężnym echem w całym naszym kraju. Wezwanie do wielkiego czynu podjęły załogi kopalń, hut i fabryk, podjęli nasi chłopcy. Wszyscy postanowili uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta wzmożonym wysiłkiem, ofiarną i wydajną pracą.

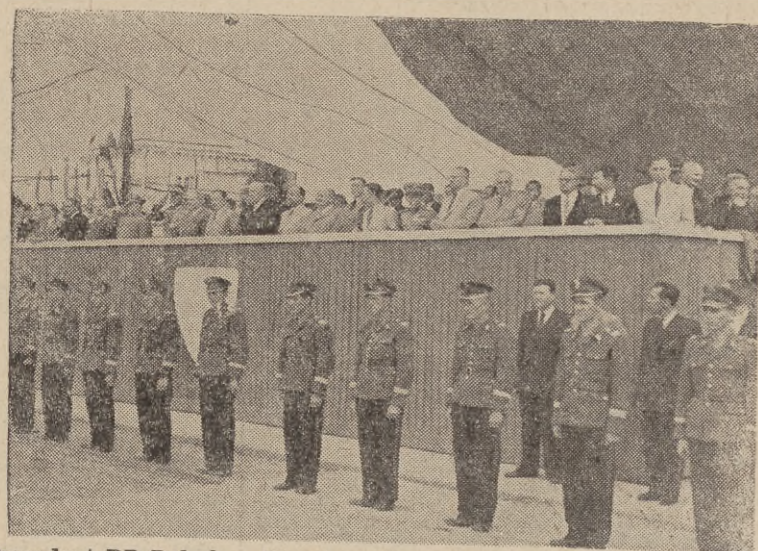
— Wykonaliśmy plan roczny i mamy ponad plan 1600 ton surówki — zobowiązała się załoga HUTY „POKOJ”. Górnicy z kopalni „SZOMBIERKI” dadzą ponad normę przeszło 3.000 ton węgla. ZAŁOGA „URSUSA” podjęła zobowiązania wartości 2 milionów złotych.

Chłopcy polscy chcą dotrzymać kroku robotnikom i również przyczynić się do szybkiego wy-

konania Planu 6-letniego. Postanawiają więc zwiększyć produkcję rolną, walczyć o wyższe plony i większą hodowlę. Apel „Pafawagu” pierwsza podjęła gromada CHRAPLEWO w woj. poznańskim. Wysłała ona list do Prezydenta, w którym zobowiązała się podnieść wydajność wszystkich zbóż z hektara przez staranne siewy, przez siew nasion selekcyjnych, przez wykorzystanie do siewów wszystkich siewników, zastosowanie włośki, wapnowanie gleby, przez walkę z chwastami. Mieszkańcy Chraplewa będą walczyć ze stonką ziemniaczaną, zwiększą ilość zasiewów lucerny i poplonów, zorganizują kółka samokształcenia rolnego, ażeby lepiej wykorzystać zdobycze nauki.

„Zapewnimy terminową i sprawną pomoc sąsiedzkiej wszystkim potrzebującym pomocy — piszą chłopcy z Chraplewa w liście do Prezydenta. — Zobowiązujemy się: wykonać terminowo obowiązki dostawy trzody chlewnej, a oprócz tego zakontraktować i odstawić drugie tyle, to jest 125 sztuk bekonów w rb. Zwiększyć w rb. dostawę mleka do mleczarni. Wzywamy wszystkie gromady w całym kraju do pójsicia naszym śladem”.

Wezwanie rzucone przez chłopów z Chraplewa rozległo się echem we wszystkich naszych wsiach.



Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu członków rządu przyjmuje defiladę w 7-mą rocznicę Manifestu PKWN na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie.

WIERSZE o PREZYDENCIE BOLESŁAWIE BIERUCIE

ANDRZEJ BRAUN

MDM

Na rogu Bielańskiej i Swierczewskiego
przystanął
podniósł głowę:
Trasa rosła w kolumnach cegieł,
rusztowaniach,
kilometrowa.

Plaszcz otrząsnął od deszczu

Cóż, trzeba dalej,
wprowadzić robotników do śródmieścia
Marszałkowską,
towarzyszu "Sigalin".

Po mokrej, wiosennej ziemi
pówoli do wozu szedł.

Tak powstała myśl o MDM-ie
na budowie trasy W-Z.

Marszałkowska,
Szyldy i towar,
pamiętamy cię z czasów starych.
gruntu
każdy metr kwadratowy
sprzedawano za sto dolarów.

Ulica znaczonej karty,
paskarzy
gieldowej wrzawy,
co trzymała palce na gardle
robotniczych przedmieść Warszawy.

I zdawało się inżynierom —
starczy rękę podnieść ku górze —
za Marymont,
za Wole,
za Żerań,
buldożery na gruzi ruszą.

Dzisiaj
na piętrach budowy,
kiedy fajerant,
basta,
chyba o tym myśli dźwigowy,
patrząc na dół,
na serce miasta.

Prosto do oczu pakuj
niestrudzoną pracę kopaczki,
co za ulica, chłopaki,
patrzeć tylko i patrzeć
jak skamieniały maszynek

zastygłej w strachu
parterowej inicjatywy
wypiętrzone powstają gmachy.

To ci, bracie, budowa
mało serce nie pęka,
wstaje na lasach rusztowań,
blisko przy ulicy Pięknej.

Cóż robić,
tym
parterowym,
sklepiarkom nie zmieścić się w bloku

z przodu —
pochód 1 majowy,

z tyłu —
nacieraające bloki.

Hej, panowie,
na środku ulicy,

lepiej odejść,
potracimy po drodze.

Spychacze na gąsienicach
trudną ulicę rodzą.

Zakasawszy spodnie do kolan,
wapno po palcach ciecze),
budują murarki przedszkola
dla swoich dzieci.

I dla nich zarysy pięt
szczęściem jutrzejszym stoja,
a wykopy pod fundamenty
są okopami pokoju.

Nie z łaski,
nie z woli boskiej
z rozkazu mas pracujących
budujemy Nową Marszałkowską,
Marszałkowską, Dzielnicę Słońca.

Wyżel, budowa dźwigaj,
po słońce,
po przestrzeń,
w gwiazdy,
patrz,
śmiej się z dźwigu
dźwigowy — gospodarz miasta. —

JAN BRZECHWA

60 - LECIE

Są zamysły człowieka, w których świat się odmienia,
Są żywoty z kamienia i żywoty z płomienia.

Lata w walce przeżyte trzeba liczyć podwójnie,
Pochodowi ich trzeba przysłuchiwać się czujnie,

Odczytywać historię tak jak księgę otwartą
I zamyślać się długo nad niejedną jej kartą,

Przypatrywać się ludziom, ich zmaganiom i dziełom,
Szukać prawdy i zdążyć tam, gdzie postęp i przełom.

Pragnę uczcić człowieka, który sięgnął po światło,
Żeby w walce prowadzić lud przez drogę nie łatwą,

Pragnę uczcić człowieka, który wierny jest Partii,
Który, tworząc ją w ogniu, przejął mądrość i hart jej.

Taki żywot w swych sercach niech utrwala współcześni,
Jest on godny pamięci poematu i pieśni!

Wypalona w płomieniu i w kamieniu wykuta
Droga życia i walki Bolesława Bieruta.

LESZEK MECH

Gromada Maków

Meldunek pierwszy z pola walk
Tobie, Obywatelu, składam...

Z trudem prostowała zgięty batogiem kark
Makowska gromada.

Chłopu w gardle bulgotał gniew
I kłonią w dłoni wyrastał.
Przyjechali na wiosenny siew
Uśmiechnięci robotnicy z miasta.

Klaskaly w mroku izby słowa
Niby fałszywe złotówki rzucane o stół
— Jaka tam walka klasowa?
Oszukają was kumie po prostu.

A naprzeciw,
W świetlicy goście
Z Komitetu — walne zebranie.
Pierwszy głos zabrał traktorzysta
— Czujność naszą musimy zastrzyć
Oto wczoraj wróg nad ranem

Osiem maszyn pozbawił części.
Dzisiaj utknął stokorny traktor —
A to zdarza się coraz częściej,
Wygrać walkę z kulactwem nie łatwo
Traktorzyści, zadaniem naszym
Dzierać mocno czerwony proporzec,
Naprawimy jeszcze dziś osiem maszyn,
Traktor jutro między zorze.

Z kąta głos przysadzisty dobiegł,
Sękatę pięści uderzyły w powal.
— Mnie burzuje zarzęci krowy obie
A łotr kańczugiem plecy wygarbował.

A Wronom kto syna utopił —
Głos iskrami wybuchu pryskał,
Przeżyli ramiona chłopci
Wstrzymał oddech Janek traktorzysta.

Plan Trzyletni w gromadzie Maków
Ciężką drogę musiał przebrnąć,
I nim praca w spółdzielni nabrała rozmachu

Zapisano na koncie kłeskę niejedną.
Nieraz plecy przewiercał pocisk
I śmierć brała ludzi najlepszych.

Szli spółdzielcy
Szeregi zwarte
Mocnym krokiem wybijały rytm,
Szli ufni w siłę swych rąk
I w partię
W zwycięstwo radosnych dni.

Wiatr drzew czuby gwał podmuchem
Ku brunatnym fornalskim pięściom
Stały chaty kulackie głuche,
Nienawistną dyszące
I zemstą.

W październiku do brygady list nadszedł
Od Obywatela Prezydenta.

Dziękował im w słowach prostych
Za ofiarę i świadomą celu pracę,
Janek pług ośmieszkowy wyostrzył
I pojechał z depeszą na stację.

W depeszy w kilku słowach
Odpowiedź kolektywu zamieścił
POM — Maków zobowiązał wykonać
na część Pierwszego Maja procent sto
trzydzieści

Uchwyciły kierownicę młodzieńcze ręce,
Traktorami przez lby kulaków

Obywatelu Prezydencie
Z frontu walki klasowej składam Ci
pierwszy raport

Pchor. A. BABIARZ

Listy do naszego Prezydenta

Z całego kraju,
jak gołębie
leciały do Belwederu listy —
zwiastuny pokoju.
Pisane różnie,
to twardą, spracowaną dłonią,
to jasnym charakterem —
indywidualne,
zbiorowe —
sercem otwartym — szczerem.

Pa-Fa-Wag, Żerań
i chłop Maciej z Grójec —
wagony, samochody
nad plan.
„A ja dla państwa
też nad plan zakontraktuję!”
Stal i węgiel,
traktor i chleb —
skrótów produkcji czas.
Prędzej i więcej,
tak trzeba —
dla mas.

Płyną listy potokiem.
Rosną zobowiązania,
plan przekraczamy
szybkim krokiem
pracy uznaniem,
jako sprawy
honoru, prawa, zaszczytu —
tak mówi Konstytucja,
tak uczy Partia —
Partia proletariatu.

Płyną listy,
płonąc milionem serc
robotniczych,
do swego Prezydenta
kierownika Partii.

Listów jest tysiące,
a każdy wart milion
wagą zobowiązania,
miłością gorącą,
która siłą swą,
ramię w ramię z czynem,
buduje socjalizm —
nasz dom.

Towarzyszu Prezydencie!

Towarzyszu Prezydencie,
Przyjmij od nas te życzenia
Takie... zwykle, takie... proste,
Jak serca nasze i sumienia.
Nie lepszego dać nie możemy
Tylko szczerą naszą pracę,
I wykonać Plan Państwowy
I rozpedzić podżegaczy,
Ręce silne są do pracy,
Wspólnie ją zrobimy, razem.
Żyj nam sto lat, Prezydencie,
Boś Ty dla nas drogowskazem.

HELENA LAMPRYCHT
robotnica z NZPO

JANINA BRZOSTOWSKA

Mówimy o Konstytucji

Mamy radzić nad tą wielką Kartą,
Nad projektem Konstytucji:
Każde słowo jej wrogom wydarte,
Nowego życia nas uczy...

Daje prawo do pracy:
Pamiętasz bezrobocie, gdy głód ścisnął
gardło?
Kiedy bogacz na bruk wyrzucał,
Bo pieniędzy na komorne zabrakło?

Wiejskie drogi wszędzie i wzdłuż przemierza
Przez zmęczone, bosa stopy...
I wędrowki za pracą, za chlebem,
Po gościńcach całej Europy...?

Młodym podaje zdrowy owoc
Jak drzewo, jak gałęzie drzewa...
Wiesz, że po pracy możesz spocząć,
Bo chroni, karmi i odziewa...

Starym na radość, że i oni
Dni doczekali odmienionych,
Ze się przed wzrokiem ich odsonili
Nowego życia obraz czysty...

Matce, pochylonej nad dzieckiem,
I góralkom, i kaszubkom znać morza
Zamyślonej chłopce mazowieckiej,
Jasna z karty jej świeci zorza:

O, pomyśl, ile krwi przelano
Byś mógł tę kartę wziąć do ręki...
Jej rodowodem dumne słowa
„Wykłęty powstań ludu ziemi”.

Rewolucyjne są jej słowa
A w każdym promieniu słońca żywy —
Bo każde myślenie, wielką, mądrą,
Pragnie ażebyś był szczęśliwy.

Tej karcie naszych rąk potrzeba
Naszego serca dla obrony —
A zajaśnieje całym pięknem
Przez zawiść wrogów nieznamiętnym...

Weź ją i ponieś swoim bliskim,
I towarzyszem, i gromadzie —
Niech pokochają sprawiedliwość,
Której drogami nas prowadzi...

KLEMENS OLEKSIK

Wśród dzieci

Wśród pogody warszawskiej
na lot bystry gołębia

spoglądali: Prezydent i dzieci —
a na szczytach rusztowań
najrzęczniejsza lśnią kielnia,
obok słońca, jakby drugie słońce.

Wziął na ręce Prezydent
małеньkiego chłopczyka
gdy wiązankę wręczał Mu kwiatów.
— Czym ty będziesz, mój mały?
Tak pomyślał, nie pytał.

Chłopiec wskazał na kielnię: tam tatuś...
lot białych ptaków
nad warszawską ulicą,
ufna zieleni parków i ogrodów.
— Strzec będziemy pokoju.
— Pokój dzieciom, stolicom —
żegnał dzieci Prezydent Narodu.

UWAGA RADY ŚWIETLICOWE!

Wykorzystajcie te materiały w wieczor-
nicach poświęconych 60-leciu urodzin
Prezydenta Bolesława Bieruta

Rodzina patriotów

Ob. Aleksander Zakrzewski
słowa dotrzymuje

W numerze 36 naszej gazety z dnia 12 lutego 1952 r. ukazał się mój artykuł o ob. Aleksandrze Zakrzewskim i jego synu st. mar. Zygmuncie Zakrzewskim. Kiedy Zygmunt otrzymał od dowództwa urlop w nagrodę za osiągnięcia w wyszkoleniu bojowym i politycznym, ojciec dumny ze swego syna, powiedział wtedy do niego: „Będę się starał być i ty być ze mnie dumny”.

Dnia 15 lutego br. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych, mającą na celu poprawę zaopatrzenia w mięso i tłuszcz ludności miejskiej.

Ob. Zakrzewski nie próżnował i dotychczas — należał do najaktywniejszych w powiecie, jeśli chodzi o plan dostaw zwierząt rzeźnych, ale skoro usłyszał o nowej ustawie był jednym z tych, którzy z wielkim entuzjazmem i zadowoleniem ją przyjęli.

Na hasło rzucone przez gospodarza ob. Kubińskiego, aby kontraktować ponad przewidziane obowiązkiem ilości zwierząt rzeźnych, był jednym z pierwszych, którzy to hasło podjęli.

I tak ob. Zakrzewski zobowiązał się dostarczyć ponad plan 1100 kg żywca.

Na temat dostawy żywca ukazała się „Błyskawica” zatytułowana „Głos chłopów powiatu sztumskiego”, w której czytamy:

„Ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, która weszła w życie z dniem 15. II. 1952 r. zapewniła nam hodowcom sprawiedliwie, korzystne warunki, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

A czy wiecie obywatele powiatu sztumskiego, że gromada Zajezerze na zebraniu gromadzkim w dniu 16. II. 1952 r. przyjęła nową ustawę z wielkim zadowo-

leniem i entuzjazmem? Jako dowód tego na rzucone przez ob. KUBIŃSKIEGO hasło, aby kontraktować ponad przewidziane obowiązkiem ilości zwierząt rzeźnych, wezwanie to podjęli wszyscy chłopcy i już zakontraktowali ponad swoje normy obowiązujące — 10 ton 420 kg. Zobowiązanie to podjęło 28 chłopów tj. cała gromada, między innymi Aleksander ZAKRZEWSKI 1100 kg, KOZŁOWSKI 400 kg, JANKOWSKA 300 kg, SZYMAŃSKI 1050 kg i wielu innych. Ponadto wezwali oni gromadę Pietrzwałd do współzawodnictwa...

...Obywatele gospodarze! Na nowy system kontraktacji odpowiedzmy powiększeniem hodowli tuczu w swoich gospodarstwach. Odpowiedzmy masowym kontraktowaniem nadwyżek.

Wypełnijmy z honorem nasze zobowiązania!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, gwarancja realizacji spójni ekonomicznej między miastem a wsią!”

„Ustawę przyjęliśmy z zadowoleniem — pisze ob. Zakrzewski w liście do syna Zygmunta — bo któżby nie cieszył się kiedy pracę swą, przy tak dogodnych dla siebie warunkach, może ofiarować swemu bratu — robotnikowi. Zrozumiałem, że im więcej dostarczę żywca, tym lepsze, wyśmieniste będziecie mieli jedzenie. Ty przodujesz w wyszkoleniu, przecież ja nie mogę zostać w tyle...”

Ob. Zakrzewski swym czynem zmobilizował pozostałych mieszkańców gromady Zajezerze do wykonania swego obowiązku z nadwyżką a cała gromada pociągnęła za sobą inne.

St. mar. Zakrzewski dumny jest ze swego ojca. „Ojciec mój — mówi — słowa dotrzymał, a ja natomiast będę się starał, aby swą pracą i szkoleniem nie przynieść mu wstydu”.

bosmanmat M. Jankowski

Błyskawica

Głos chłopów powiatu sztumskiego o nowej ustawie

Ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, która weszła w życie z dniem 15. II. 1952 r. zapewniła nam sprawiedliwie, korzystne warunki hodowcom. Czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

A czy wiecie Obywatele powiatu sztumskiego, że gromada Zajezerze na zebraniu gromadzkim w dniu 16. II. 1952 r. przyjęła nową ustawę z wielkim zadowoleniem i entuzjazmem? Jako dowód tego na rzucone hasło przez ob. Kubińskiego, aby kontraktować ponad przewidziane obowiązkiem ilości zwierząt rzeźnych, wezwanie to podjęli wszyscy chłopcy i już zakontraktowali ponad swoje normy obowiązujące — 10 ton 420 kg. Zobowiązanie to podjęło 28 chłopów tj. cała gromada, między innymi Zakrzewski Aleksander 1100 kg, Kozłowski 400 kg, Jankowska 300 kg, Szymański 1050 kg i wielu innych. Ponadto wezwali oni gromadę Pietrzwałd do współzawodnictwa.

Obywatele chłopcy!

Idźcie za przykładem mieszkańców gromady Zajezerze, a tym samym przyczynicie się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i wykonania Planu 5-letniego.

A teraz inny głos ob. Wroble — członka Spółdzielni Produkcyjnej Błoni, który stwierdza i porównuje konstytucję burżuazyjną, która gwarantowała naukę tylko dla warstwy uprzywilejowanej, a dzieci chłopów i robotników nie mogły korzystać z nauki, dziś widzimy, iż nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje prawo do nauki, pracy i wypoczynku i to przedewszystkiem masom pracującym. Ob. Sosnowski z gromady Straszewo, murarz, wspomina z bólem serca te czasy, kiedy to musiał szukać pracy, aby ratować się przed głodem. Dziś Polska Rzeczypospolita Ludowa gwarantuje pracę, o której się nie myśli jak o dostatek, a myśli o usprawnieniu wydajności pracy.

OBYWATELE GOSPODARZE!

Na nowy system kontraktacji odpowiedzmy powiększeniem hodowli tuczu w swoich gospodarstwach.

Odpowiedzmy masowym kontraktowaniem nadwyżek.

Wypełnijmy z honorem nasze zobowiązania zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Ludowej.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski gwarancja realizacji spójni ekonomicznej między miastem a wsią!

Sztum, dnia 17-go lutego 1952 r.

W. G. Tel. 103 16.4.52. W. 27534 1950

Błyskawica, w której wymienia się nazwisko ojca st. mar. Zakrzewskiego.

Z młodości Bolesława Bieruta

SZKOŁA katedralna, jedyna tania szkoła w Lublinie dla dzieci robotników, ubogich rzemieślników i dzierżawców, była wciśnięta między masyw katedry, a wysoką wieżę ze złotym kogutem. Tego listopadowego dnia 1905 r. klasy zapelnily się wyjątkowo wcześnie. Najstarsi chłopcy z czwartego oddziału wyglądali jak podminowani. Co chwilę zamieniali porozumiewawcze spojrzenia z Bierutem. Bolek był skupiony i poważny. Nie darmo w ostatnich dniach jego starszy brat Andrzej znosił do domu coraz więcej SDKPiL-owskich ulotek, śpiewniki pieśni rewolucyjnych, wciąż odbywały się zebrania, w suterynie Bierutów na Bonifraterskiej, ciągle ktoś się ukrywał, ktoś nocował. Bolek mocno odczuwał sens fali strajków, która ogarniała gubernię lubelską, fabryki i majątki obszarowe. Dziś właśnie miał dać temu dowód.

Zbliżała się godzina dziesiąta. Do klasy wszedł nauczyciel Zańko, ciasno opięty w carski mundur. Rozpoczął lekcję. Wywołuje Bieruta. Bolek był bardzo często pytany jako pierwszy, ponieważ należał do starannie przygotowanych uczniów. Ale tym razem Bolek milczy. Zańko bierze do ręki dębową linijkę, która mu zazwyczaj służy do „wbijania” wiedzy w głowy opornych uczniów. Podchodzi bliżej, powtarza pytanie. Bolek nie mówi.

Bolek czuje wbity w siebie wzrok wszystkich kolegów. Cieszy się wśród nich dużym poważaniem. Nie należy bynajmniej do tych fałszywie ambitnych chłopców, którzy przemocą narzucając swój autorytet otoczeniu. Autorytet tego młodego chłopca wynika z naturalny sposób z jego charakteru i postępowania. Bolek nie wagaruje, nie zapomina zeszytów, sumiennie odrabia lekcje, dużo czyta, a zarazem jest uczynny, koleżeński i skory do pomocy. Nie dziwi, że wszyscy go lubią. I teraz też wiadomo, że co zrobi Bierut, to zrobi za nim cała klasa.

Z Krakowskiej Bramy i wieży Ratusza dobiegło bicie zegarów. Dziesiąta. Bierut nagle z rozmachem cisnął kalamarz z atramentem w portret cara nad tablicą i krzyknął: „Po rosyjsku nie odpowiem!” Zerwała się burza głosów: „Przec z carską szkołą!”, „Niech żyje szkoła polska!”. Chłopcy na całe gardło wybuchnęli „Czerwonym sztandarem”. Ruszają ku drzwiom. Z okrzykiem: „Przec z caratem!” biegną do innych klas, wywołują wszystkich kolegów na ulicę. Szkoła katedralna momentalnie pustoszeje. Dzieci rozplamione, rozszepiane gromadą idą ku śródmieściu. Tam już zbierają się demonstrujący robotnicy, formuje się pochód. Dzieci przyłączają się do niego i wnoszą rewolucyjne okrzyki razem ze swymi ojcami, ze starszymi braćmi.

W Bółku z każdym krokiem w pochodzie rośnie coraz większy

bunt i gniew proletariackiego i polskiego dziecka. Odbiera od kolegów zaimprovizowany czerwony sztandar — czerwoną chustkę na kij — chce nieść go sam. Demonstracja, która już liczy ponad 1.000 uczestników, kończy się — jak zwykle w Lublinie — nad grobem wielkiego patrioty i bojownika o postęp, ks. Piotra Sciegennego. Przemawiają przedstawiciele różnych partii. Zabierają głos SDKPiL-owcy. Bierut żarliwie chłonie słowa o walce z uciskiem, z caratem, o wyzwolenie ludu, o wolną i demokratyczną Polskę. Wtem zadudniły kopyta kozackiego oddziału. Posypały się razy nahażek. Na twa-



Bolesław Bierut w 1905 r.

rzach, plecach, rękach dzieci wyskoczyły czerwone pręgi. Rozbiegli się jak stado sploszonych wróbli. Bolek pobiegł na Bonifraterską i zaszył się w ogrodzie...

Metrampaż przegląda rękopis artykułu wstępnego do „Gazety Lubelskiej”. Jakiś trudny, pokreślony tekst. Komu go dać do składania? Oczywiście Bierutowi. „To pilna robota. I żeby korekty nie było za dużo...” — mówi do Bieruta. „Niepotrzebna uwaga — śmieje się właściciel drukarni, Druce — przecież Bolek zawsze składa bez błędów, niedługo i przy łamaniu będzie panu robił konkurencję”.

Bolesław Bierut jest u Drucego dopiero od 1907 roku, zaledwie rok, a sztukę drukarską przyswoił sobie już z łatwością i spośród 8 praktykantów jest najlepszy. Kiedy go wyrzucono ze szkoły, próbował murarstwa, roznoszenia gazet, ale w końcu zdecydował się na drukarstwo, które od dawna go ciekawiło.

„Wyzwolenie” jest organem tajnego stowarzyszenia wolnomysłcielskiej młodzieży robotniczej Lublina. Wszyscy członkowie tego stowarzyszenia mają gorące głowy i marzą o przemianie świata. Zachęcają się książkami z dziedziny historii ruchów społecznych, ekonomii, filozofii, religioznawstwa, astronomii no i Konopnicką, Orzeszkową, Żeromskim. Kółka w tajemniczych — po 6—10 chłop-

ców, robotników, terminatorów, sabiektów — zbierają się prawie co dzień. Każdy ma obowiązek referowania przeczytanej książki i musi brać udział w dyskusji. Niektórzy poza tym piszą jeszcze artykuły do „Wyzwolenia”. Do nich należy Bierut.

Strajk szkolny, potem strajk powszechny w Lublinie w październiku 1905 roku, wstrząsnęły Bierutem do głębi i rozbudziły w nim nienasycony głód prawdy o świecie, o społeczeństwie, o życiu i historii narodów. Bolek był duszą grupy młodzieży, skupionej wokół „Wyzwolenia”.

Po rozmowie z kolegami nie zostało prawie czasu na obiad. Ubogi to zresztą obiad — trochę jakiejś niekraszzonej kartoflanki, czy barszczu i na trzecią trzeba znowu iść do drukarni. Z teatru Bolesławskiego przyniesli właśnie afisz do druku. Zecerzy dostaną znowu na niedzielę bezpłatne bilety. Bierut stale chodzi do teatru, bardzo często także i na koncerty do Towarzystwa Muzycznego. Dramat, poezja i muzyka, to poza pracą i nauką jego największa namiętność.

O 7-ej wieczorem praca w drukarni kończy się. Jeszcze do 1907 roku trwała do 8-ej, dopiero ostatnio drukarze wywalczyli uporczywymi strajkami 9-godzinny dzień pracy. Chłopcy idą gdzieś na spacer, na zabawę. A Bolek jak zwykle w dzień powszedni, pędzi na 7.15 na Bernardyńską do szkoły Vetterów. Kiedy go wyrzucono ze szkoły katedralnej, wcale nie zrezygnował z nauki. Najpierw uczył się polskiego i historii Polski na tajnych bezpłatnych kompletach dla młodzieży robotniczej. Teraz, kiedy już zarabia, chodzi na trzydniowy wieczorowy kurs buchalterii. Kurs trwał do 10. Po dwunastu godzinach wytężonej pracy (nie wliczając do dnia pracy przerwy obiadowej) Bierut idzie jeszcze do kolegów na zebranie. Przenika ich wszystkich bunt przeciw krzywdzie społecznej, uciskowi narodowemu, reakcji, klerykalnemu wstępczictwu, szukają — po omacku jeszcze — nowych dróg. Żaden z nich nawet nie wspomni o własnym głodzie, chłodzie, podartym ubraniu, butach bez podeszew. Cóż to znaczy wobec ogromu zła na świecie! Cóż to jest wobec wspólnych marzeń, które pragną spełnić!

Najczęściej zebrania kończą wierszem. Współuczestnicy tych zebrań po 45 latach, w 1952 roku pamiętają jeszcze przejmującą do głębi deklamację Bieruta, który wniósł do ich koła jakiś wysoki, poważny ton, jakieś poczucie odpowiedzialności za przyszłość:

„Świat dzisiaj czuje już zwykły
Nie to, co w pomrocz schodzi,
Nie to, co próchnem już.
Lecz to co z trumien kurz
Omłota, co się rodzi,
Co słońca bierze chrzest,
I co na krawce świata
Z orłami wespół wzlata,
Co życiem samym jest...”

Poligon zimowy — przeglądem i egzaminem
naszej gotowości bojowej

Wyjeżdżając na obóz zimowy, zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie on egzaminem naszej gotowości bojowej. Wiedzieliśmy, że on wykaże poziom naszych umiejętności, we władaniu nowoczesną, niezawodną bronią.

Dlatego też całe nasze szkolenie, po przybyciu na miejsce, nastawione było na wzorowe przygotowanie się do wykonania zadania.

W dni poprzedzające strzelanie, odbywały się treningi artyleryjskie. Do treningów każdy kanonier przykładał się starannie, opanowując po mistrzowsku swą funkcję przy działach. Wszyscy bowiem pragnęliśmy wykonać zadanie jak najlepiej, by spełnić swój żołnierski obowiązek wobec Ojczyzny.

Nadszedł wreszcie wyczekiwany dzień, w którym odbyło się strzelanie.

Już wczesnym rankiem przybyliśmy na stanowiska, gdzie odbyły się ostatnie przygotowania:

sprawdzanie, czyszczenie dział i amunicji.

Warunki atmosferyczne w dniu tym były fatalne. Ranna mgła zasłaniała nam cele, które chwilami stawały się całkiem niewidoczne. Tym większą zdolność i zreczność we władaniu bronią wykazały obsługi dział, uzyskując w takich warunkach celujące wyniki.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły działony: kpr. Łuczkowa, kpr. Cienkosza i kpr. Manijaka.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje działon kpr. Łuczkowa, który wykonał zadanie na bardzo dobrze, oszczędzając jednocześnie jeden pocisk. Stało się to głównie dzięki celowniczemu tego działu kan. Batorowi. Kan. Bator — syn robotnika, członek ZMP jest przodownikiem wyszkolenia bojowego w pododdziale oficera J.

Duży wkład pracy wniosła również organizacja zetempowska, która z okazji mającego się odbyć strzelania wydała specjalny numer gazety ściennej i zabezpie-

czyła strzelanie przez swych członków i agitatorów.

Wyróżnił się w tej pracy agitator tow. Nowaczek, który w każdej wolnej chwili tłumaczył swoim kolegom, że każdy celny strzał, to cios w podżegaczy wojennych, to wzmocnienie obozu pokoju, to sprawdzian naszego wyszkolenia.

Dowództwo oceniając wysiłek żołnierzy udzieliło wielu wyróżniającym się nagrody w postaci urlopów i pochwał. Nagrody otrzymał m. in.: kan. kan. Bator, Warzywoda, Maćkowiak, Nowaczek, Pleciorek, Maciak, Rabenda i inni.

Dzięki wysiłkowi całego stanu osobowego i zrozumieniu przez wszystkich ważności zadania, pododdział oficera P. strzelanie do celów wykonał na bardzo dobrze, dokumentując tym swą gotowość bojową i miłość do naszej Ludowej Ojczyzny.

kpr. Marian Trzebiński

Wiadomości ze świata

Apel do ONZ o popieranie rozwoju handlu międzynarodowego uchwalony jednomyślnie na konferencji moskiewskiej

MOSKWA. 9 kwietnia odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Przewodnictwo obrad objął Paul Bastid (Francja). Na sali zebrali się przedstawiciele kół gospodarczych, ekonomistów, inżynierów, działaczy ruchu związkowego i spółdzielczości z 49 krajów.

Przewodniczący poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania z przeprowadzonych prac.

SPRAWOZDANIE PROF. LANGEGO

Przewodniczący sekcji rozwoju handlu międzynarodowego prof. Oskar Lange (Polska) stwierdził w swym przemówieniu, że uczestnicy dyskusji na posiedzeniach sekcji zwracali uwagę na spadek poziomu handlu międzynarodowego.

Prof. Lange stwierdził, że, zdaniem większości mówców, ten stan rzeczy jest następstwem sztucznych przeszkód stawianych handlowi międzynarodowemu, a spowodowanych ograniczeniami dyskryminacyjnymi, opartymi na względach o charakterze pozakoniecznym.

SZEROKIE MOŻLIWOŚCI ZWIĘKSZENIA WYMIANY

Najważniejszym wnioskiem wypływającym z dyskusji jest stwierdzenie faktu, że istnieje szeroka możliwość zwiększenia rozmiarów handlu międzynarodowego, rozszerzenia jego strefy geograficznej i zwiększenia asortymentu towarów.

Na posiedzeniach sekcji obliczono, że ZSRR, Chiny, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Wę-

gry, Bułgaria i Niemiecka Republika Demokratyczna łącznie mogą w ciągu krótkiego okresu od dwóch do trzech lat zwiększyć swe obroty handlowe z krajami kapitalistycznymi 2,5—3 razy.

Prof. Lange podkreślił, że liczni przedstawiciele krajów Europy Zachodniej, Azji, Ameryki i innych części świata deklarowali gotowość rozwijania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami Europy Wschodniej.

Mówca zakomunikował, że w czasie konferencji, w rezultacie wymiany zdań zawarto szereg ważnych transakcji, a jeszcze większą ilość transakcji zaprojektowano.

KONKRETNE PROPOZYCJE

Następnie prof. Lange zreasumował najważniejsze propozycje, które wpłynęły do sekcji. Tak więc zaproponowano, aby konferencja przedstawiła swe wnioski i zlecenia Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz wezwała do podjęcia kroków zmierzających do rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych.

Uczestnicy konferencji wnieśli propozycje w sprawie usunięcia wszystkich ograniczeń handlu międzynarodowego, opartych na względach o charakterze pozakoniecznym, w sprawie zawarcia układów długoterminowych między poszczególnymi krajami, w tej liczbie również układów wielostronnych, w sprawie opracowania technicznych środków, które ułatwiłyby handel międzynarodowy, zawarcia umów kredytowych i płatniczych.

Wyrażono życzenie zwołania jeszcze jednej międzynarodowej konferencji gospodarczej, i wskazywano, że projekt ten cieszy się szerokim poparciem.

Następnie przemawiał Pierre Lebrun (Francja). Złożył on sprawozdanie z prac sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów socjalnych. Stwierdził on, że najwięcej uwagi sekcja poświęciła takim zagadnieniom jak brak żywności, bezrobocie oraz zastrzeżenie się problemów społecznych w następstwie polityki zbrojeń i stosowania dyskryminacji w handlu.

O wynikach prac sekcji do spraw krajów słabo rozwiniętych poinformował zebranych przedstawiciel Indii Czand. Jak stwierdził referent wymiana zdań wykazała, że masy ludowe w tych krajach ogromnie cierpią wskutek niedzy i chorób i że problemy stojące przed krajami słabo rozwiniętymi są w zasadzie identyczne albowiem wszystkie te kraje mają charakter rolniczy.

W drugiej połowie posiedzenia obrady plenarne toczyły się pod przewodnictwem delegata Iranu — Daftari. Głos zabrał prof. Lange (Polska). Zaproponował on na podstawie propozycji złożonych na konferencji, przygotowanie projektu utworzenia komitetu popierania rozwoju handlu międzynarodowego, projektu apelu do ONZ i projektu komunikatu o zasadniczych wynikach konferencji.

Projekt ten został jednomyślnie zatwierdzony przez konferencję.

Tam, gdzie rządzi imperializm



W Nowym Jorku demonstrowała niedawno grupa kolei podziemnej, żądając podwyższenia płac. Ubranie więziennicze, stanowiące ubiór grupy demonstrantów, miało symbolizować niewolniczą pracę w tym „wolnym kraju”



W Tunisie trwa nadal napięta sytuacja. 1 kwietnia br. w całym kraju odbył się powszechny strajk na znak protestu przeciwko polityce kolonizatorów francuskich w Tunisie. Na zdjęciu: Patriotci Tunisu zostają aresztowani i osadzeni w obozach.



1 800 młodych uczestników wiecu w pałacu Mercedes w Berlinie Zachodnim protestowało przeciwko przygotowaniu do wojny w Niemczech Zachodnich. Wychodzących rozpędzała policja. Na zdjęciu: Napaść policji zachodnio-berlińskiej na młodzież, wychodzącą z pałacu Mercedes.



Amerykańscy barbarzyńcy w Korei nie cofają się przed żadną zbrodnią. Morderstwa kobiet i dzieci, starców i kalek są na porządku dziennym. Na zdjęciu: Na chwilę przed rozstrzelaniem dwu kobiet koreańskich przez amerykańskich morderców na Korei.

Haniebny wyrok sądu wojskowego na bohaterów ruchu oporu

RZYM. W mieście Lucca w Toskanii zakończył się proces 47 partyzantów i dowódców dywizji partyzanckich imienia Garibaldi „Natzione” i „Friuli”, które walczyły w latach 1944—45 z okupantami hitlerowskimi i zdrajcami w prowincji weneckiej. Patriotów tych oskarżono o to, że w lutym 1945 r. rozstrzelali oni grupę zdrajców, którzy za wiedzą biskupa z Udine nawiązały kontakt z okupantami hitlerow-

skimi w celu prowadzenia wspólnej walki z partyzantami.

W związku z tym procesem, zainscenizowanym przez kół rządzące dla celów politycznych, zostali aresztowani i postawieni przed sądem: sekretarz federacji partii komunistycznej prowincji Udine — Ostelio Modesti, dowódca dywizji „Natzione” — Fantini, komisarz polityczny tej dywizji, dowódca oddziałów partyzanckich okręgu Friuli i inni miejscowi przywódcy ruchu oporu,

nie mający bezpośredniej styczności ze sprawą rozstrzelania zdrajców.

Dwóch oskarżonych, w tej liczbie Modesti skazano na 30 lat więzienia, 37 osób skazanych zostało na kary więzienia od 13 do 22 lat.

Dziennik „Unita” donosi, że Togliatti przesłał do sekretarza federacji partii komunistycznej prowincji Udine, Modesti'ego, depeszę z wyrazami solidarności.

ZE SPORTU

Spartakiada Wojska Polskiego zakończona

Rozegrane w środę 9 bm. w Toruniu mistrzostwa Wojska Polskiego w gimnastyce kobiet stały na wysokim poziomie.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który z zainteresowaniem śledził przebieg konkurencji.

W I klasie zwyciężyła mistrzyni sportu Reindłowa przed Kowalczyk (Kraków). W II klasie pierwsze miejsce zajęła Lebeda (Kraków) przed Nowak (Kraków). W klasie III tytuł mistrzowski zdobyła Klimkowa (Bydgoszcz) przed Bigalka (Bydgoszcz).



Zespołowo w gimnastyce kobiet zwyciężył Kraków — 423,685 pkt. przed Warszawą i Wrocławiem.

W środę 9 bm. zakończyły się mistrzostwa Wojska Polskiego w podnoszeniu ciężarów. W dniu tym ustanowiono 12 rekordów WP. W wadze średniej Beck (Bydgoszcz) w trójbój olimpijskim wyrównał rekord Polski wynikiem 297,5 kg oraz ustanowił rekord Polski w rwaniu, osiągając wynik 92,5 kg.

W drugim dniu mistrzostw WP w podnoszeniu ciężarów tytuły zdobyli:

W wadze piórkowej — Pospiech (Kraków) — 227,5 kg, w wadze średniej — Beck (Bydgoszcz) — 297,5 kg, w wadze lekko-ciężkiej — Roguski (Warszawa) — 290 kg.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Bydgoszcz — 1,867,5 pkt. przed Krakowem — 1,837,5 pkt. i Wrocławiem — 1,762,5 pkt.

W tym samym dniu rozpoczęły się mistrzostwa Wojska Pol-

skiego w szermierce, w których startuje 6 zespołów.



W szabli tytuł mistrza Wojska Polskiego zdobył Królikowski (Instytucje Wojskowe MON) po dogrywce z Paligą (Mar. Woj.).

Na piątym miejscu uplasował się Zochowski (Mar. Woj.).

Walki na bagnety zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Paligi (Mar. Woj.), 2 miejsce zajął Królikowski (Inst. Centr. MON), 3 Pogoda (Mar. Woj.), 5 Zochowski (Mar. Woj.).

Zespołowo w szermierce zwycięstwo odniosła drużyna Mar. Woj. przed OW Warszawa i OW Kraków.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.